

Gazeta Olsztyńska

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to: na wtorek, czwartek i sobotę. Kosztuje kwartalnie w administracji 6,00 mk.; na pocztach 6,25 mk.; z odnośnikiem do domu przez listowego 6,70 mk.

Drukarnia i nakładem Joanny Pieniężnej.

Telefon 531.

Listy należy frankować i adresować wyraźnie: Gazeta Olsztyńska — Allenstein Ostpr.

Telefon 531.

Dziś: Cezarego, Huberta
Jutro: Karola, Enrom
Pojutrze: Elżbiety, Idy z T.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch. zł. 7,02 zach. 4,25
Jutro: „ „ 7,03 „ 4,23
Pojutrze: „ 7,05 „ 4,22

Odezwa Ojca św.

Aleksandrowi tytułu św. Augustyna św. Kolegium rzymskiego, kardynałowi prezbiterowi Kakowskiemu, arcybiskupowi warszawskiemu i Edmundowi tytułu św. Jana za bramą Łatyńską św. Kolegium rzymskiego kardynałowi prezbiterowi Dalborowi, arcybiskupowi gnieźnieńskiemu i poznańskiemu oraz innym biskupom polskim. Benedykt XV, Papież.

Drodzy synowie Nasi i czcigodni bracia!

Pozdrowienie i Apostolskie błogosławieństwo!

Zawsze nam na sercu leżały i były przedmiotem żywej troski sprawy Polski; to też chętnie i radośnie przyjęliśmy wiadomość o zaszytych tam wydarzeniach, dzięki którym koleje waszej Ojczyzny odrazu się poprawiły; a tem żywiej się cieszymy, że podziwiając najwidoczniejszą w tem bezpośrednią pomoc Bożą, pomyślny ten obrót przypisujemy zaleconym przez Nas po całym katolickim świecie modłom publicznym za Polskę. Nigdy bowiem nie wątpiliśmy, że Bóg będzie przy waszym narodzie, ile, że ten tak świetnie w ciągu wieków religii się zastępował, a zapowiedzieliśmy publiczne obchody błagalne wtenczas, kiedy prawie powszechnie o ocaleniu Polski zrozpaczone, a wrogowie też liczba i powodzeniami odurzani, to między siebie bluźniercze rzucali pytanie: „Odzie jest Bóg ich?“ i oto wynik naczyni wykaże: „że jest Bóg wśród Izraela“, na Jego bowiem skinienie w tym samym niejako momencie, niebezpieczeństwo tak groźne zaczęło odpyrać, kiedyśmy społem z wiernymi, a przy dzielnej za swe ofiarze i ogniska ze strony Polski walce, błagalne dlonie, jak niegdyś Mojżesz ku niebu wznosił. Widać, jak w porę uczyniliśmy ową do modłów powszechnych zachętę.

To zaś dobrodziejstwo Boga Wspomożyciela dziwnie na dobro wyszło nie tylko narodowi waszemu, lecz i innym ludom. Komuż bowiem nie wiadomo, że szalony napór wroga to miał na celu, aby zniszczyć Polskę, owo przedmurze Europy, a następnie podkopać i zburzyć całe chrześcijaństwo i opartą na niej kulturę, postępując się do tego krzewieniem szalonej i chorobliwej doktryny.

Niech przeto lud polski, niewstające składając Bogu dzięki, to przedewszystkiem ślubuje i przyrzeka, że i nadal też bronie będzie pod kierunkiem swych biskupów wiary katolickiej tak, jak ojczyźnie swej wolność wywalczył, niema obawy dla ludu chrześcijańskiego, gdyż „Jeśli z nami Bóg, kto przeciw nam?“

To też najprzedniejszym będzie, drodzy synowie i czcigodni bracia, obowiązkiem, aby naród wasz wszelkich dołożył starań ku ustaleniu prawdziwego i pożądanego pokoju, a nie ku temu bardziej nie posłuży, jak jeśli ziomkowie wasi, poniechawszy namiętności partyjnych, wewnątrznych niezgód, odłożywszy ich załatwienie na później, całą wolę i wszystkie usiłowania wyteją na utrwalenie wiary i ojczyzny i pójdą za zasadami miłości roztropności i chrześcijańskiego umiarkowania, któreśmy wielokrotnie zalecali, a z pomocą których jedynie nienawiść między ludami ugasić można.

Ufając, że przesławny naród polski da na sobie takiej wielkoduszności przykład, jako niebieskich łask zadatek i życzliwości Naszej rękojmnie, udzielamy miłościwie wam, drodzy synowie i czcigodni bracia, oraz ogółowi wiernych, waszej pieczy powierzonych, apostolskiego błogosławieństwa.

Dan w Rzymie, u św. Piotra, dnia 8. września w uroczystość Narodzenia Najświętszej Panny, 1920 r. pontyfikatu zaś Naszego roku siódmego.

Benedykt XV, Papież.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 50 fen. za miesiąc rządka sześciomiesięcznego, reklamy po 2 mk za wiersz trzyliniowy — korpusowy. Przy dochodzeniu sądom należącości wszelkie rabaty upadają.

Redakcja i drukarnia w Olsztynie, Mühlenstr. nr. 2

Zjazd katolicki w Poznaniu.

Dnia 26 bm. rozpoczęły się obrady zjazdu katolickiego stojącego pod protektorem Jego Eminencji Księdza Kardynała Dalbora. Tysiące gości — delegatów zjechało się do grodu Przemysława, aby wziąć udział w obradach, zamianować swą łączność, pokrzepić siebie na duchu i wzmożyć porzucenie religijne i narodowe. Wszystkie domy przyozdobione są w sztandary narodowe. Przyjechał także ks. arcybiskup Ratti oraz prawie wszyscy biskupi polscy.

Pochód uroczysty odbył się w czwartek i wyruszył od zamku. Na rynku odśpiewana została pieśń: „Boże coś Polskę“. Podczas pochodu będą wszystkie biura, fabryki, warsztaty i składy zamknięte.

Drugi dzień zjazdu. Dzisiejszy dzień obrad zjazdu katolickiego rozpoczęło uroczystym nabożeństwem w kolegiacie farniej. Nabożeństwo odprawił o godz. 8 ks. kardynał Dalbor. O godz. 10 rozpoczęły się w sali Akademii Poznańskiej dalsze obrady. Między innymi ks. dr. Liss z Rumianka, pow. Lubawski, żalił się na germanizację w diecezji chełmińskiej, na co ks. biskup chełmiński, Klunder oświadczył, że dąży do ugody z Polakami. Wieczorem odbył się koncert kompozytorski Feliksa Nowowiejskiego.

Dzień trzeci. Ostatni dzień pierwszego na ziemiach polskich zjazdu miał charakter nieco inny niż dwa poprzednie. Znać było pewien pospiech, bo i nie dziwnego — mało czasu, a wiele spraw do omawiania. Nie ma bowiem dziedziny życia, którejby nie rozstrząsano na obradach zjazdu. Rezultaty takowego w postaci rezolucji podamy później — dziś zaznaczyć jednak już możemy, że ogólnie traktowany zjazd następuje entuzjastycznie na nazwę wielkiej manifestacji katolicyzmu w Polsce, jak również na wiadome rozpoznanie walki z obozem „z przeciwną“. Bo nie ludźmy się — walczycy przyjdzie i to niedługo — trzeba już walczyć. Każdy dzień niesie nam jakieś nowiny — a wszystkie niemal godzą w... katolickość Polski...

Po wygłoszonych referatach w czwartek o godz. 1 rozpoczął się wiec katolicki, na którym między innymi przemawiali ks. Adamski. O godzinie 2 punktualnie wyruszył przez miasto imponujący pochód katolicki, liczący około 100 tysięcy ludzi. W kościele Farnym odśpiewano monumentalne „Te Deum laudamus“ i w skupieniu pochód się rozwiązał.

O naszych sprawach.

Otrzymałmy poniższą korespondencję, której słuszne uwagi poddajemy pod opinię naszych Czytelników.

„Piszecie w nr. 129, że „nadejść musi chwila, która przyniesie umiarkowanie stosunków polsko-niemieckich, upragniony spokój i porządek oraz zgodę i pokojowe pożycie obu narodowości“.

Jednocześnie prawie w każdym numerze zamieszczacie dokumenty świadczące o gwałtach niemieckich popełnianych na ludności polskiej w obwodach plebiscytowych. Przytoczacie dokumenty oryginalne, straszne, krwawe...

Jest również publiczną tajemnicą, że ludność polska z terenów plebiscytowych tłumnie uchodzi do Polski, narażając się na niesłychane wprost straty materialne, gdyż zawsze zabiera się na jakieś podatki od jednostek polskich, tysiące a nawet dziesiątki tysięcy marek. Faktem jest także, że wielu obywateli polskich na Warmji i na Mazurach dzieci swoich do szkół nie posyła, aby nie narażać nieskończonych dzieci na szkany i na bicie.

Czyż wobec takich stosunków możliwa jest zgoda i pokojowe pożycie obu narodowości?

Ogłasza się w pismach polskich w Polsce rozporządzenie, że obywatelom na Warmji i Mazurach posiadłości swych wyzbyć się nie wolno i że tym, którzy majątki sprzedali rząd polski żadnych ułatwień czynić nie będzie.

Czyż stoli w obecnych warunkach egzystencja Polaków na Warmji i Mazurach jest możliwa? Wy tam cieszyte się wszelką wolnością, a my tu jesteśmy w smutnym położeniu, a gdy pragniemy się wy dostać stąd, to nam własni rodacy czynią trudności.

Tam w Polsce Niemcy żyją sobie swobodnie, dzieci niemieckie mają swoje szkoły a nas się tutaj terroryzuje, a dzieci nasze w szkołach i kościołach się germanizuje.

Jeżeli ze strony niemieckiej nadal podobna polityka uprawiana będzie, jeżeli ani koalicja ani Polska nie przeciwko takiej polityce uczynić nie mogą, natenczas my tutaj w takich warunkach żyć i przeo- wać nie możemy.

Przecież tu nam nawet mówić naszym językiem nie wolno. Niema prawie Polaka na Warmji i Mazurach któryby za głośną rozmowę nie naraził się na rozmaite nieprzyjemności.

Na notę rządu polskiego w sprawie prześladowań Polaków na Warmji i Mazurach rząd niemiecki odpowiedział wykrętami.

Przecież mamy w ręku oryginalne dokumenty podpisane, mamy fakty, które przedłożyć możemy światu cywilizowanemu i udowodnić jasno, że działają się na Mazurach, na Warmji i w Kwidzińskim rze- czy wprost niesłychane. To nie są wybrki posze- gólnych jednostek, ale jest pawien system, który ma z pewnością na celu systematyczne masowe wywłasz- czenie Polaków z dzielnic plebiscytowych.

Władze niemieckie, presei naczelni i regencyjni mają dla nas piękne słowa, a cała prasa niemiecka równocześnie w najwyraźniejszy sposób pod- duza i podburza ludność niemiecką przeciwko ludno- ści polskiej.

Piszecie o zgodzie. Dobrze, ale pokażcie nam Niemca, któryby dążył do zgody, któryby uznał nas za Polaków i przyznał nam prawo swobodnego rozwoju narodowościowego? Pokażcie nam Niemca któryby zezwolił łaskawie na tworzenie szkółek i ochronek polskich, towarzystw i czytelnicy polskich, Do takiego stopnia doskonałości Niemcy jeszcze nie doszli i zapewne tak szybko nie dojdą — zwłaszcza w Prusach Wschodnich.

Zgoda u nich jest możliwa, jeżeli słowo Polak wykreśliły z naszego słownika, jeżeli będziemy „spokojnymi“, nie będziemy „agitowali“, nie będziemy zakładali ani szkółek, ani towarzystw, słowem jeżeli się zgodzimy na „status quo“ wytworzone niesłycha- ną komedią plebiscytową, która rzekomo bezsprzecz- nie wykazała, że Mazury i Warmja są „urdażcz“.

Wy zaś piszecie tylko o „zgodzie“, przy przyszłych wyborach pomagajcie naszym najlepszym przyjacielom centrowcom, w wiadomościach politycznych nie po- dawajcie nic ujemnego o Niemcach, a o gwałtach niemieckich nie piszcie wcale, bo was przy pierw- szej lepszej sposobności wsadzą na pociąg i wy- transportują jako „lästiger Ausländer“. Uczyńcie z waszej gazetki pismo bezbarwne, albo organ śla- welnego „Związku Warmiaków“, a może uzyskacie u nich łaskę i ewentualnie zupełną absoluację za „grzechy śmiertelne“, popełnione w czasie plebiscy- towym.

Słowem położenie Polaków w dzielnicach plebiscytowych jest obecnie nieznośnym. Życie w obec- nych warunkach jest niemożliwym. Jeżeli nie nastąpi radykalna zmiana w traktowaniu ludności polskiej natenczas lud polski emigrować musi masami. Polska i koalicja powinny coś uczynić dla polskiej lud- ności. Jeżeli zaś nasze prawa narodowe nie będą uwzględnione, jeżeli ochrona ze strony władz nie- mieckich przed terrorem nie nastąpi, natenczas nie pozostaje nic innego, jak ułatwienie a nie utrudnianie emigracji tutejszej Polonii do Polski, dokąd nas Niem- cy w najrozmaitszy sposób wyganają.“

Swój.

Wojska niemieckie na Litwie.

Niemcy przekraczają masowo granice Litwy. — Co najmniej 10.000 żołnierzy niemieckich na Litwie. — Utworzenie całej armii niemieckiej.

Niemieckie organy radykalne donoszą coraz to nowe szczegóły o „nowym skandalu bałtyckim“, jak nazywają krucjatę wszechniemiecką na Litwę. I tak donosi „Freiheit“, organ niez. part. socj., że nastąpiła formalna wdrówka ludów z Prus Wschodnich do Litwy. Tylko gawłni ludzie byliby zdolni uwierzyć, że się to stało w stanie nieprzygotowanym i nie- zorganizowanym, przeciwnie wszystko przemawia za

tem, że chodzi tu o planowe, przygotowane szeregowo przedsięwzięcie. Rząd niemiecki do tej pory żadnych istotnych środków nie powziął przeciwko temu. Czy z niedostępnymi, czy może rozmyślnie?

„Freiheit” stwierdza, że kontrola nad zapasami broni „Reichswehry” wschodnio-pruskiej jest tak skardaliczna, że nastąpiło znaczne zmniejszenie tychże zapasów broni, t. zn. innymi słowy, że wielka część tej broni została sprzedana wrogom Polski, lub służy awanturnikom wszechniemieckim do walki przeciwko Polsce. T. zw. „Reichstreulandgesellschaft” zaofiarowała według „Berliner Tageblattu” rządowi litewskiemu 15000 karabinów, a innego razu nawet 30000 karabinów, po 325 mk. za karabin.

I tym faktom, o których, jak stwierdza „Berliner Tageblattu”, wie każdy żołnierz i każdy handlarz żydowski na Litwie, śmie rząd niemiecki zaprzeczyć!

Wojska niemieckie przechodzą, jak już doniesiono, w zweryfikowanych formacjach i z nich na Litwie zostaną utworzone większe oddziały partyzanckie, które zostaną wysłane na front przeciwpołski. Amunicja, broń i karabiny maszynowe zostają przetransportowane przez granicę w paczkach, w wagonach kolejowych i t. d. Rząd litewski obwinia ciężko tą okolicznością, że ambasada litewska w Berlinie bezwzględnie ma związek z temi kołami wszechniemieckimi i współdziała w wysyłaniu formacji na Litwę.

Zapasy amunicji z Prus Wschodnich są wycelane na Litwę w porozumieniu z „Reichswehrą”, która współdziała w tej awanturze.

Oto najnowsze wynurzenia prasy berlińskiej. Doniesienia te „Berl. Tageblattu” są bezwzględnie prawdziwe, gdyż „B. T.” jest bardzo zbliżonym do „demokratycznego” ministra Obrony Rzeszy, dr. Gesslera, więc z pewnością nie zamieściłby wiadomości nieprawdziwych, kompromitujących przecież w takim stopniu ministerstwo i cały rząd niemiecki.

Oto, co pisze „Freiheit” pod nagłówkiem: „Tyłko nie nie zataić!”

„Rząd pruski udzielił dzisiaj o nowej ekspedycji bałtyckiej wiadomości, która ma widocznie za cel przedstawienie całej tej sprawy jako blahel. Według tych wiadomości miało przejść raz 120 żołnierzy pod dowództwem 2 oficerów, drugi raz 300 żołnierzy z 3 oficerami, wreszcie jeszcze niewiele więcej 150 pojedynczych osób Łatwowieńskich, z którą rząd pruski przyjmuje te doniesienia od autorów urzędowych, jest wobec ogromnych niebezpieczeństw, mogących wynikać z tej nowej awantury, poprosił zbrodnica.

Jest dziwną rzeczą, że rząd pruski nie mógł się zdecydować na wysłanie własnej komisji do zbadań spraw do doniesień, że poinformowanych prezydentów regencji. Gdyby był istotnie chciał, byłby mógł przez badanie w Prusach Wschodnich stwierdzić, że wiadomości te są zupełnie fałszywe. Dowiadujemy się np. z urzędowego wschodniopruskiego źródła, które okazało się dotychczas zawsze dość leniwie poinformowanym od prezydenta regencji, że co najmniej 10000 żołnierzy przeszło dotychczas granicę wschodniopruską.

Chodzi tutaj nie tylko o awanturników z Prus Wschodnich, lecz o ludzi

z wszystkich części Rzeszy. Że chodzi przy tej nowej awanturze o organizację wojskową,

wynika już z tego, iż od długich miesięcy byli oficerowie niemieccy są czynni jako instruktorowie armii litewskiej. Oficerowie ci nawiązali teraz na nowo stosunki z sferami w Rzeszy i przygotowują utworzenie na Litwie nowej armii niemieckiej.

MARYA RODZIEWICZÓWNA.

Pominąwszy ciężkie zawiązania zewnątrz-poli-tyczne, mogące powstać wskutek tej nowej awantury zagraża tutaj niebezpieczeństwo utworzenia wojska przeciwrewolucyjnego, które według starego planu wkroczy do Prus Wschodnich. Robotnicy muszą dlatego pokrzyżować na czas plany kontrrewolucyjne i rozprószyć działalność nowych awanturników bałtyckich. Tyle „Freiheit”.

„Gazeta Polska” w Kwidziąniu zamieszcza następującą wiadomość.

Grupa generała Żeligowskiego zzuwała w dniach ostatnich, że po stronie wojska litewskiego działają znaczne siły niemieckie i bolszewickie. Jeficy zeznają, że armaty armii litewskiej są pochodzenia litewskiego, obsługa zaś artyleryjska, oficerowie i kanonierzy są prawie wyłącznie sami Niemcy. Wśród trupów na polu bitwy rozoznano żołnierzy w mundurach niemieckich. W dniu wczorajszym pojawiły się w okolicy Wilna aeroplany, których armia litewska dotychczas nie posiadała; są one najprawdopodobniej podarunkiem niemieckim. Udział bolszewików w armii litewskiej, stwierdzony niejednokrotnie, nie ulega najmniejszej wątpliwości.

Sprawa zajęcia Wilna.

Bruxela. (WTB) Rada Ligi Narodów zadecydowała w sprawie konfliktu polsko-litewskiego, że w obszarach spornych odbędzie się plebiscyt. Ustalono termin 10 dni, w którym obie strony mogą się zdecydować na przyjęcie lub na odrzucenie propozycji Rady Ligi Narodów.

„Tems” donosi z Rygi: Kowno znajduje się w przededniu upadku. Rząd litewski wyjechał z Kowna. Z Kopenhagi donoszą, że front litewski pod Kownem został ponownie przerwany, wobec czego utrzymanie Kowna jest bardzo wątpliwe.

Paryż. (TU) Litwa wydała rozkaz mobilizacyjny, który generał Żeligowski motywuje tem, jakoby rząd kowieński miał zamiar zająć terytorja Wilna, Grodna i Lidy.

Podpisanie traktatu pokojowego z Rosją.

Warszawa, 28. paźdz. (Pał). Tekst traktatu pokojowego wraz z formułą rozejmową został wczoraj podpisany przez naczelnika państwa.

Gdańsk, 28. paźdz. (Pał). Dziś rano przybył tu sekretarz delegacji polskiej p. Ładoś, wioząc egzemplarz ratyfikacyjny preliminarji pokojowych między Rosją sowiecką a Polską do Libawy, gdzie dnia 2 listopada nastąpi wymiana egzemplarzy ratyfikacyjnych tych preliminarji.

Głosowanie na Górnym Śląsku.

„Echo de Parys” помещa znamienny artykuł w sprawie Górnego Śląska. W artykule tym autor wskazuje na to, że Niemcy w dalszym ciągu czynią cały szereg wysiłków, aby uniemożliwić prawidłowe przeprowadzenie plebiscytu, jedyną to im się nie udało i najdalej za 3 miesiące Górny Śląsk będzie w polskich rękach. Gdyby zaś Niemcy próbowali w dalszym ciągu stosować swój system teroru i bezprawia, to 20 dywizji polskich wkroczy na Górny Śląsk i nauczy ich poszanowania prawa.

Berlin. Pewien urzędnik w Berlinie otrzymał wiadomość, że głosowanie na Górnym Śląsku ma być przeprowadzone w kwietniu 1921 roku.

Berlin. Rząd pruski jakoś niechętnie patrzy na sprawę samorządu dla Górnego Śląska. „Lokalanzeiger” pisze, że odbędzie się w tej sprawie wspólne posie-

Ojciec jej krzyżyk zakręcił nad czołem i wziął na ręce, długo jednak uspokoić się nie dała. Potem noc zapadła i Sam zmęczony zasnął jak drewno w drugiej izbie na posłaniu z trawy suchej i liści.

Około północy niemowle zbudziło Władkę cichym kwileniem. Tylko matka posłyszeć je mogła. Wstała ostrożnie, Swida spał, śmiechając się przez sen. Kobieta utuliła głodne maleństwo i wspiła je potem na piersi zapatrzona w nie, nucząc półgłosem. Między mężem i dzieckiem nie była się teraz niczego, szczęścia jej nie miała żadna trwoga, żadna zgorza. Zapomniała o Czaplaku.

Tylko ja czasami tęsknota ogarniała, marzyły jej się zielone rozłogi i szumiące sosnowe bory i jakby zapach zbóż ją zalaływa! Nie mówiła o tem Swidzie, bo i poco przypominać, co minione. Ale teraz on spał, więc dziecku swemu skarżyła się piosenką smętną i żalowaną:

Stoi jawor wedle drogi,
Jawor zieloneńki,
Ginie kozak w obcej stronie,
Kozak młodzieńcki.

Urwała w pół tonu i zamyśliła się. A Swida przez sen się poruszył i niewyraźnie wyszeptał: »Władko, moje kochanie».

Młoda kobieta otrząsnęła się z wrażenia. Wszelkie jej drogie było tutaj — nie miała prawa tęsknić.

XV.

Szczęście.

Upłynęło od tego dnia półtora roku. Na polanie Swidów wiele się zmieniło. Trzebież się rozszerzyła, chata podrosła, wygłądała już na dom farmera, a nie na szalaz awanturnika, palisady stercały zuchwale, pocięte górznicznymi strzelnicami, na łące przy potoku pasło się kóz kilkanaście, owiec kilkoro

dzenie, ministerstwa. Rzeszy z ministerstwem pruskim na którym mają różnice zdań być usunięte. Wszecznicy są wyraźnymi wrogami samorządu.

Berlin. Następną wspólnie posiedzenie ministrów Rzeszy z pruskim ministerstwem w sprawie górnośląskiej odbędzie się stosownie do uchwały wczorajszego posiedzenia wydziału dla spraw zagranicznych dnia 28. bm.

Śląsk wrocławski do Polski.

„Breslauer Morgenzeitung” donosi, że wśród mieszkańców Średniego Śląska daje się zauważyć wielki ruch, zwrócony przeciw Prusom. Mieszkańcy z powiatów namysłowski i sycowski, pozostawionych dotychczas przy Niemcach, zanoszą do Komisji Koalicyjnej w Opolu prośbę o przyłączenie ich do obszaru plebiscytowego Górnego Śląska i poddania ich plebiscytowi. Są oni bowiem niezadowoleni z rządów pruskich i domagają się przyłączenia ich powiatów do Polski. Dziennik wrocławski z niepokojem podkreśla te objawy przeciwpruskie pewnej dotychczas niemieckiej ludności i domaga się od rządu niemieckiego daleko idących ustępstw dla usmierzenia niezadowolenia.

Władomości te, starania dotychczas ukrywane przez prasę niemiecką, bardzo pocieszająco wpłynęły na usposobienie Górnoszlązaków. Mieszkańcy Średniego Śląska, jak donosi wspomniany dziennik, uważają, że los ich jest ściśle związany z losem Górnego Śląska. Mając zaś dosyć rządów pruskich, pragną się ich pozbyć. Zazdroszczą oni Górnemu Śląskowi, że bodaj drogą plebiscytu dano mu możliwość odłączenia się od państwa pruskiego.

Przyłączenie gmin mazurskich do Polski.

W niedzielę 31. bm. o godz. 11 przed poł. odbyło się w obecności generała Duponta przejęcie 3 gmin w pow. ostródzkim (na Mazurach) przez władze polskie. Są to gminy Łabzynek, Mały Napirosk i Groszki, leżące wzdłuż granicy Województwa Pomorskiego. Obszar ten przyznała Rada Ambasadorów Polsce już uchwałą z dn. 15 sierpnia br., lecz rząd niemiecki założył przeciw niej protest, który jednak dzięki staraniom delegacji polskiej w Paryżu, pozostał bez skutku.

Wiadomości kościelne.

Arcebisbup Rattl w Poznaniu.

Poznań 28. 10. (PAT.) W poniedziałek dnia 25 b. m. przyjechał do Poznania nuncjusz papieski w Polsce ksiądz arcebisbup Rattl wraz z otoczeniem. Na dworcu w Poznaniu spotkali go ksiądz ks. Józef Dalbor w towarzystwie ks. prałata M. Sieniera. Publiczność zebrana była bardzo liczna. Kardynał Dalbor przedstawił nuncjuszowi papieskiemu zabianych na dworcu przedstawicieli władz. Orkiestra zagrała hymn narodowy. Miasto było udekorowane chorągwiemi narodowymi. Nuncjusz papieski był bardzo wzruszony, serdecznym przyjęciem, za które podziękował w jednym z pism polskich. Przybył do Poznania poseł polski przy Watykanie p. Wierusz Kowalski z powodu obecności w Poznaniu nuncjusza papieskiego, Rattli.

Rozwianie djeczki chełmińskiej?

Pod względem kościelnym należy miasto Gdańsk i przynależna mu okolica do djeczki chełmińskiej do Pomorza. Tem samym pod względem kościelnym Gdańsk byłby zależny od Polski i od biskupów Polaków.

cztery majestatyczne krowy i mustang z kłębkiem maści o lśniącej sierci i wypukłym oku. Między palami znalazło się ślad pluga, a pod samą zagrodą na grzędach bujała warzywo.

Gospodarka tej zagrody nie wiodła w dzień prawie nigdy. O świcie ze śniadaniem przez plecy gwizdając piosenkę, szedł z prami w puszczy, wracał nad wieczór objuczony skórą zwierząt i z dechami już huknął po lesie na powitanie.

Przez dzień na polanie rozlegał się tylko głos ko- biety i niewyraźne łaszczące szczebiotanie dziecka. Kobieta doglądała trzody, warzyła posiłek lub na grzędach peła warzywo, dzieciak towarzyszył jej wszędzie, szczebiotał, śmiał się, o coś pytał, i uczył się pekać.

Gdy wieczorem myśliwiec huknął w borze, kobieta podnosiła się od roboty z radosnym błyskiem w oczach, a dziecko wyciągało do matki ramiona i wołało: Tata, tata, prosząc, by je wzięła na ręce i zanieśli do ojca. Więc je przytuliła do serca i ze swym drogim ciężarzem szła na spotkanie wracającego do skrajnej puszczy.

Na widok ojca dziecko wydzierało się ku niemu obejmowało za szyję, skakało w jego silnym objęciu gwarzyło swoją mową o wszystkim, co widziało czerwonego i jasnego przez dzień cały, i tak wracało do domu, jak usposobienie cichego szczęścia i spokoju.

A bo szczęśliwi byli narazicie. Jak to niebo i tnie rozpogodziła się ich dola i jak mgliste wspomnienie rozwiła się czarna, złowieszczą przeszłość. O szary puszczy rzucili między siebie i ludzi, i w ty zakątku ukryli się z swym szczęściem bezpieczni!

Praca ciężka wypełniała ich dni, wieczorem w troje odpoczywali z rozkoszą i zasypiali spokojnie miłością w duszy, z uśmiechem na ustach myśląc jutrzejszym znoju.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Dowiadujemy się bowiem, że wkrótce mają nastąpić zmiany na stolicy biskupiej w Pelplinie, prawdopodobnie przez rezygnację ks. Biskupa Rosentetera ze swego stanowiska. Jest przecież rzeczą jasną, że rząd polski dokładać będzie wszelkich starań na właściwej drodze, aby doszło do zmiany na stolicy biskupiej w Pelplinie, gdzie powinien zasiadać biskup narodowości polskiej.

Niemieccy katolicy w Gdańsku żądają odłączenia od diecezji chełmińskiej i przydzielenia Gdańska i okolicy do diecezji warmińskiej.

Dar dla Papieża.

Berlin, 28. 10. »Berl. Tagebl.« donosi za »Giornale D'Italia, że towarzystwa katolickie w północnej Ameryce ofiarowały Papieżowi podarunek, wartości jednego miliona dolarów.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Olsztyn, dnia 3. listopada 1920.

— Polski konsulat generalny w Olsztynie został zmieniony tylko nad biuro paszportowe. Konsulat w Kwidzynie narazie aż do zupełnego uregulowania granicy pozostanie, poczem przeniesie się prawdopodobnie do Malborka lub Elbląga.

— Wypadki w Olsztynie. Wóz właściciela Moritza, przejechał na Königsstrasse małe dziecko. Pomimo, że wóz przeszedł przez obie nogi, dziecko nie odniosło poważniejszych obrażeń ciała.

Dwie nieoprawne złodziejki Marta Foschka i Marta Rokitta, ukradły znową bieliznę kaniarzewi Wichertowi. Pierwsza z nich skradła także kamazę skózaną, szewcowi Behnerowi wartości 3000 mk. Obydwie aresztowano i odstawiono do więzienia.

Posługaczka Anna Both, skradła miejsciemu kapelmistrzowi pamiątkowy pierścionek z Orylantem, z jego własnego mieszkania.

Wyśledzono, że posługanka Joanna Otto, kradła stale pieniądze swemu pryncypałowi w sklepie gdzie posługiwała. Pochodzi ona z Lipska i była już kilkakrotnie karana za kradzież. Stanać ona musi przed sądem.

Sprawami kradzieży pasów transmisyjnych z fabryki zapalek Ladendorfa, są — Maksym. Poetsch i Robert Friedrich. Skradzione pasy ukryli złodzieje w dole kanałowym w bliskości fabryki. Złodzieje postawiono przed sąd. Podać należy, że pocieli oni pas na kawałki i sprzedawali je na podszewy do butów.

Włamano się na strych domu przy Schillerstrasse No-1 i skradziono tam wszelką znajdującą się bieliznę. Ostrzega się przed kupnem skradzionych rzeczy.

Starszemu żołnierzowi nazwiskiem Janke, skradziono rower sztabowy marki »adler« wartości 1000 mk. Wypadek ten miał miejsce przy poczcie.

Na targu ukradziono p. Pötsch z ul. Warszawskiej 75 mk. z kieszem. Pieniądzu to otrzymała ona własnie z poczty jako renty.

Ostatniej niedzieli aresztowano Adolfa Kühna, urzędnika cywilnego przy 41 pułku kawalerji z powodu defraudacji 60000 mk. i kieszonki dokumentów. Pieniądże te skradł on z kasy, a do aktów włożył fałszywe kwity jakoteż wpisał fałszywe cyfry do ksiąg. Defraudant liczy dopiero 24 lat. Pomimo tego odstawiono go do więzienia.

Ogień wybuchł w niedzielę wieczorem w jednym z pomieszczeń w domu przy ul. Klebarskiej 10-12 z powodu wypadnięcia węgla z pieca na podłogę. Straż pożarna ugasiła wkrótce pożar, na drugi dzień zalarmowana została jednak na ulicę Cesarską 32, gdzie zdarzył się podobny wypadek. Ogień przybrał tu jednak większe rozmiary, obejmując meble i podłogi. Dopiero po półgodzinnej pracy zdołano ogień ugasić.

Wysrać. Pochwycono tu trzech ludzi, którzy usiłovali zerwać pokrycie cynkowe z budynku gospodarczego w kasarni 44 regimentu infanterji.

W tej samej miejscowości pochwycono dżunk ludzi u których znaleziono większe ilości miata przeznaczonego na schiebunek.

Hawa. W Hawie stacjonuje pociąg pancerny. Żołnierz załogi tegoż pociągu w sprzeczce z cywilistą na pewnej zabawie dobył rewolweru i wystrzelił. Kula jednakowoż miała cywilistę a zranila w brzuch tańczącego właśnie z panną dziewczyną żołnierz z 3. pułku Reichswery. Sprawcę zaarrestowano.

Kwidzyn. Znaleziono trupa noworodka na starym cmentarzu w Hammermühl. Ciało było już w rozkładzie. Doniesiono otem sądowi.

W Pastwie w Prusach Wschodnich przychwycono dwie osoby, które chciały przemycić 40 funtów kielbasy. Oddano ich sądowi w Kwidzynie.

Ucieczka. Graniczna policja niemiecka przychwyła dwóch zbiegłych z niewoli polskiej bolszewików i odstawila ich do więzienia w Kwidzynie, skąd zostaną odtransportowani do obozu jeńców.

Gdańsk. 28 X. Wczoraj przybył do Tczewa Prezydent Ministrów, Witos, w towarzystwie Wicemarszałka Sejmu, i innych dygnitarzy. Na dworcu przywitał przybyłych gości wojewoda pomorski, p. Brejski, oraz starosta tczewski, p. Dydkiewicz. Prezydent Witos przyjął szereg deputacyj z różnych miejscowości Pomorza, które przedstawiły postulat natury ekonomicznej i gospodarczej. Przyjazd prezydenta ministrów do Gdańska stoi w związku z rozpatrzeniem na miejscu sprawy przeniesienia obozów kontremigracyjnych z Gdańska do Tczewa.

Gdańsk. Gdańskie gazety niemieckie donoszą, że rząd polski, projektuje budowę kanału z Górnego Śląska do Łodzi z bocznymi kanałami na Włocławek i Warszawę. Prace pomiarowe są podobno już w biegu.

Do portu Gdańskiego zawinęły dnia 26-go października trzy krążowniki angielskie. Sprawa Gdańska zdaje się przybierać coraz krytyczniejsze rozmiary.

Bydgoszcz. Niejaka pani Steckmann z Bydgoszczy, wyjeżdżając do Niemiec, miała w sukniach zaszyte różne pisma, przeznaczone dla — Berlina. Zrewidowano ją na granicy i pisma odebrano. Pomiędzy zabranymi pismami znajdowały się doświadczone informacje polityczne z Warszawy i list majora Graeve'go z Bydgoszczy. To wprowadziło nasze władze na trop rozgałęzionej organizacji szpiegowskiej w Polsce. Majora Graeve'go i panią St. uwięziono przed tygodniem i wywieziono do Poznania. Reszta winnych, między nimi podobno pewien Polak z Bydgoszczy, czmychnęła za granicę.

Bydgoszcz. Kolejarz Franciszek Kokot z Bydgoszczy został w Dzienniku rozporządzeń przez pana wojewodę pochwalony za to, że wybrał od niechcibnej śmierci z narażeniem własnego życia dziewięcioletnią Jadwigę Świątkowską. Panu Kokotowi przyznano 2000 mk. nagrody.

Bydgoszcz. Pan Hrabia Droste zn. Vischering, bawiący obecnie w Bydgoszczy złożył na ręce ks. kardynała Dalbora 10 tysięcy marek dla klasztorów, zajmujących się pracą sanitarną i drugie 10 tysięcy marek ofiarował na uniwersytet polski w Poznaniu, Co za szlachetny czyn! Wiedzieć bowiem należy że pan hrabia jest hakatystą i skupuje obecnie majątki polskie w Poznaniu.

Grudziądz. W polskie ręce przeszła tu już druga aptekę, i to najstarsza w miejscu »Apteka pod łabędziem« na Rynku głównym. Nabywcą jest p. Jan Stenzel.

Z Chełmska donoszą że i tam doczekała się ludność nasza własnej polskiej gazety, i to pod nazwą »Gazeta Chełmińska«. Wydawcą jest p. A. Sikorski, który zarazem posiada księgarnię. Miejscowe pismo niemieckie dozna więc pewnie ubytku abonentów u Polaków.

Poznań. W połowie listopada, otwiera podwoje nowo zorganizowany przy ogrodzie Zoologicznym przez p. Teodora Junoda teatr ludowy, który dawać będzie codziennie przedstawienia popularne po cenach bardzo niskich.

Prośba do czytelników.

Szan. Czytelników naszych prosimy o zjednywanie nowych abonentów. Iż to jeszcze domów polskich na Warmji obywa się bez gazety polskiej, abonując pisma niemieckie. Do tych obojętnych zwrócić się powinni wszyscy uświadomieni, aby skłonić ich do zapisania »Gazety Olsztyńskiej«.

Grodzisk. (Szajka złodziejska) W kilku tutejszych sklepach skradziono znaczne ilości materiałów na ubrania oraz barchanu. Poprzednio obchodzilo sklepy grono kobył w ezarych chusteczkach, które wszędzie kazały sobie przedkładać różne materiały, ale nigdzie nic nie kupily.

Ostrów. Okradzenie kasy sądowej. W nocy na czwartek włamali się złodzieje do tutejszej kasy sądowej i skradli ze skarbcia około 200000 marek. Musieli to być zawodowi złodzieje, bo operowali różnymi narzędziami złodziejskimi. Dzwonek alarmowy, który był w skarbcu, złodzieje wozas musieli unieruchomić, bo nie alarmował.

W polskie ręce. Hotel rogowy przy ul. Kolejowej »Cztery pory roku« sprzedał dotychczasowy właściciel, p. Otto Scheider, pp. Janowi Żeglinskiemu i Juljuszewi Streit'owi z Krakowa za cenę jednego miliona 800 tysięcy marek.

Płock. Stan wody na Wiśle od pewnego czasu jest tak niski, że podróż z Płocka do Warszawy trwa kilkanaście godzin. Ujemnie wpływa to na życie handlowe w Płocku.

Warszawa. 30. 10. (PAT) Naczelny Komitet Obrony Narodowej przy zarządzie głównym Związku Polskich Nauczycieli szkół powszechnych wyasygnował 100000 mk. na pomoc dla żołnierzy armji generała Żeligowskiego.

Do Warszawy przyjechała delegacja rady miejskiej, która wręczyła Naczelnikowi Państwa na posłuchaniu dyplom obywatelstwa honorowego m. Łodzi.

Do Warszawy przybył na krótki czas w sprawach urzędowych poseł polski przy Watykanie Dr. Wierusz-Kowalski.

Warszawa. W pobliżu st. Gołędzinów, samochód Ministerstwa Spraw Wojskowych wpadł na szup telegraficzny, który runął i przygniótł jadących w samochodzie Jana Popławskiego, majora naczelnika szkół samochodowych i kapitana art. Jankowskiego. Obydwaj ponieśli śmierć na miejscu. Rannych: por. Wańkowicza, adwokata-ochotnika Pola przewieziono do szpitala św. Ducha, zaś por. art. Staniewicza do szpitala Mokotowskiego. Samochód uległ rozbiciu; szofer Karol Bartkowski został aresztowany.

Dar Śląska dla sejmu polskiego. Warszawa 30. 10. (PAT). Na wczorajszym posiedzeniu sejmu, marszałek oświadczył przed przystąpieniem do obrad nad orządkiem dziennym: Muszę zakomunikować, że

przybyła do mnie delegacja z Zabrza na Górny E Śląsku i imieniem ludności polskiej powiatu m. Zabrza złożyła sztandar, który tu panowie widzieli jako dar (dla sejmu). Proponuję, aby sztandarem tym był udekorowany gmach sejmu. Sztandar nadesłany przez ludność polską Śląska niech będzie zapewne niem rychłego połączenia tej dzielnicy z Polską. 70 krzyków: Cześć dzielnym braciom Śląska! Niech żyją o-ba Ślązki, Cieszyński i Górny.

Kraków. Przy przebudowie murów oporowych bramy Zamkowej na Wawelu, od strony północnej, natrafiono w głębokości na resztki konstrukcji drzewnej z belek dębowych, czerniałych już na heban. Są to wiązania średniowiecznego mostu dojazdowego. Zdaniem profesora Szyski-Bohusza konstrukcja ta sięga co najmniej czasów Kazimierza Wielkiego. Odnaleziono zatem najstarszą ze znanych na Zazaku wawelskim konstrukcji drewnianych.

Uroczysty dzień w Krakowie. W niedzielę odbyła się tu wielka uroczystość na pamiątkę oswobodzenia miasta z pod zaboru austriackiego. Komitet obywatelski ustalił w ogólnym zarysie program następujący:

Nabożeństwo w kościele Marjackim, pochód narodowy przez rynek i uroczysta zmiana warty na odwachu. Po pol. nastąpiło tradycyjne ugoszczenie żołnierzy, pełniących służbę na strażnicy i szereg odczytów w gospodach żołnierskich. Wieczorem teatry dały uroczyste przedstawienia, poprzedzone odpowiedniami przemówieniami.

Bytom. (Pat) Wieczorem 22. znaleziono w Toszku olbrzymi skład broni niemieckiej. Odkryto tam 8 ciężkich karabinów maszynowych, 3 lekkie karabiny maszyn., 343 karabiny. 2 skrzynie granatów ręcznych, 400 rakiet, 4 pistolety do rakiet, 70 tak zw. Gummi-knüpfel i 37,500 nabojęw. Broń tę znaleziono we więzieniu i gazowni. Aresztowano wachmistrza Kreisla i inspektora więzienia Preidla.

Rozbark pod Byłomiem. Jednej z ostatnich nocy znaleziono w domu gminnym zamurwane: 1 karabin modelu 98, 2 karabiny zwyczajne, 1 skrzynię z amunicją, 1 pas do karabinu maszynowego i 2 rewolwery. Broń ta należała do budowniczego Holzberga, dawniejszego aktywnego kapitana (hauptmanna), którego zdołano aresztować.

Wrocław. Dnia 8. listopada rozpoczną się w Wrocławiu przed nadzwyczajnym sądem przysięgłych rozprawy przeciwko 36 osobom aresztowanym za udział w napadzie na konsulaty polski i francuski. Na rozprawy zawięzano 200 świadków, proces potrwa co najmniej 14 dni.

Suwałki. Mieszkańcy powiatu sejneńskiego w Ziemi Suwalskiej wysłali naczelnikowi Piłsudskiemu następującą depezę: »Mieszkańcy powiatu sejneńskiego ziemi suwalskiej, zebrani w dniu 13 października rb. przesyłają, Ci, Naczelniku wyrazy bólu i uznania za wyzwolenie ziemi naszej od najeźdźcy litewskiego, który, wbrew woli ludności, ochcił zagarnąć nasz kraj. Mieszkańcy powiatu sejneńskiego znając ducha narodu, wierzyli niezłomnie, że nasz waleczny żołnierz, pod Twojem dowództwem położy kres wrogiemu najazdowi«. Podpisano: Mieszkańcy powiatu sejneńskiego, Ziemi Suwalskiej.

Wilno. 28. 10. Nadeszły wiadomości o ogromnym wiecu, który się odbył dnia 24 zm. w Wilnie. Zebrali się ogromne masy ludu. Ustalono, po przemówieniach szeregu mówców, wśród niesłychanego zapala wysłać telegramy do prez. min. Witosa i do Naczelnika Państwa. Po wiecu ruszył olbrzymi pochód przed mieszkanie gen. Żeligowskiego, gdzie zgłowano mu wielką owację.

Na żądanie związku Polaków ziem wileńskiej i grodzieńskiej wprowadzono bezpośrednią komunikację z Wilnem, celem umożliwienia powrotu uchodźców do tych ziem.

Wielkie mrozy w całej Polsce. (Telefonem). Dziej w nocy mieliśmy w całej Polsce bardzo silne mrozy. W Warszawie nad ranem termometr wskazywał 10 stopni Celjusza, w Lwowie 15 stopni C., w Toruniu 12 stopni, w Zakopanem 18 stopni C. mrozu. Także na wschodzie i południu Niemiec spadła temperatura do 8 stopni niżej zera.

Co słychać w Niemczech?

Odszkodowanie Niemiec dla Koalicji.

Paryż. Wysokość odszkodowania wojennego, jakie zapłacić będą musieli Niemcy Koalicji, nie jest jeszcze ustalona. Atoli francuski minister finansów wy-kazał onegdaj, że Francya żąda od Niemiec 200 miliardów franków, czyli 900 miliardów marek niemieckich. Mniej więcej tyleż będą musiały Niemcy zapłacić Belgji, Anglii, Włochom, Polsce, Serbji, Rumunji itd. Zatem będą miały Niemcy do placenia 400 miliardów franków czyli 1800 miliardów marek niemieckich. Na przewiezienie tej kwoty w złocie potrzeba 11 tysięcy 612 wagonów kolejowych. — Niezawodnie piękne widoki dla Niemiec.

Głód wśród robotników.

Paryż. »Le Temps« dowiaduje się z Moguncji, że robotnicy żądali od chłopów wydania im określonej ilości ziemniaków po cenach ustalonych przez robotników. W razie odmowy robotnicy grożą przeprowadzeniem poszukiwań w wszystkich folwarkach.

Czas pracy w Niemczech.

»Vorwaerts« z dnia 122 bm. donosi, że środkowe niemieckie izby wniosły do ministerstwa robót

publicznych w Niemczech memoriał żądający zniesienia 8-godzinnej pracy. Memoriał ten jest bardzo silnie popierany przez kapitalistów.

Nagromadzenie broni.

Wynik poszukiwań za bronią u Niemców jest zadziwiający. Od połowy września rb. wykryto i skonfiskowano 26 karabinów maszynowych, przesłano 3700 strzelb, około 100 tysięcy nabojeów i wielką ilość granatów ręcznych. Pozatem dziesiątki Niemców siedzi za kratkami a więcej jeszcze z obawy przez aresztowaniem dało drapaka.

Znalezienie u Niemców tak wielkich zapasów broni i amunicji dowodzi, na co się na G. Śląsku zanosiło. Na tem się składy niemieckie bynajmniej jednakowoż nie wyzerpały.

Klejnoty bolszewickie.

Wiktor Kopp, poseł bolszewicki w Berlinie, sprzedał przez pośredników klejnoty w wartości 7 i pół miliona marek. Pieniądze mają być zużyte na wywołanie strejku.

O zwrot trofeów z r. 1871.

Rząd francuski ma wdrożyć kroki dyplomatyczne, aby trofea wojenne zabrane przez Niemców w r. 1871, które mają być zwrócone Francji na podstawie traktatu pokojowego, oddano Francji przed 11 listopada br. tj. przed rozpoczęciem 50 letniej rocznicy istnienia republiki francuskiej.

Ze świata.

Rzeź komunistów w Kijowie.

Według wiadomości ze Sewastopola Budjenny opuścił front polski i przybył do Kijowa, gdzie urządził rzeź komunistów a schwytanych komisarzy sowieckich kazał powiesić. Wysłane przeciwko niemu wojska bolszewickie przeszły na jego stronę.

Zwycięstwo bolszewickie na Syberji.

Moskwa. (Radio.) Dnia 24. bm. zajęta została Czyta, ostatnie wielkie miasto, które było jeszcze w posiadaniu syberyjskich kontrrewolucjonistów. Siemeno uciekł samolotem.

Zwrot pomnika księcia Poniatowskiego.

Dyrekcja Muzeum Thorwaldsena w Kopenhadze postanowiła zwrócić Polsce ceny projekt Aleksandra Orłowskiego pomnika ks. Józefa Poniatowskiego, wyłożony w roku 1818 przez Thorwaldsena ze zkioru akademii warszawskiej. Pomnik ten stoi w Chomli. Według umowy z Rosją ma on wrócić do Polski. Projekt został już odesłany do Warszawy.

Zakończenie strejku górników w Anglii.

Z Londynu donoszą: Strejk górników został zakończony. Rozpoczęcie pracy nastąpi 1. listopada. Rząd angielski przyrzekł podwyższenie zarobku o 2 szyllingi. Komitet Wykonawczy górników oświadczył gotowość przyjęcia na siebie podwyższenia wydobycia węgla.

Z Irlandji.

Zwioki zmarłego burmistrza miasta Corku zostały przewiezione z Londynu do rodzinnego miasta Irlandczy ochotnicy, którzy chcieli towarzyszyć korduktowi, zostali przez Anglików zaarrestowani. Z tego powodu w Ameryce, gdzie żyje wiele Irlandczyków zapowiedziano wielkie procesje żałobne. Burmistrz miasta Nowego Jorku, który sam z pochodzenia jest Irlandczykiem wywiesił z powodu tego na ratuszu Nowojorskim chorągiew amerykańską.

Haaga. Z Londynu donoszą, że z powodu śmierci burmistrza Mac Swineya m. Cork przybrała żałobę. Wszystkie miejsca rozrywkowe są zamknięte. Ludność przybrała strój żałobny. Żałoba objęła całą Irlandję. W Dublinie wywieszono czarne chorągwie. Po kościołach odprawiano nabożeństwa żałobne. Władze angielskie przeszkodziły opuszczeniu chorągwi na ratuszu do pół masztu na znak żałoby. Różnych miejscowości Irlandji donoszą o starciach policją angielską, która zarządziła daleko idące środki ostrożności.

Zaburzenia włościańskie we Włoszech.

Zabieranie majątności ziemskich trwa dalej. Szczególnie w Sycylii podburzone tłumy włościan rzucali się na folwarki, wypędzają właścicieli a następnym urządzają się w nich wedle własnego sposobu.

Redaktor: Ludwik Kydko.

NA SEZON ZIMOWY

dostałem ogromne przesyłki towarów, które bezkonkurencyjnie tanio sprzedaję.

Materiały męskie czarne i kolorowe na ubrania, paletoty, ulstry, jupy i spodnie po 60, 75, 90, 105, 120, 150, 180 mk. za metr.

Materiały damskie, czarne i kolorowe na suknie, kostjumy, płaszcze i bluzki po 18, 19⁵⁰, 24—30, 36, 45, 60, 75 mk. za metr.

Jedwabie ca 70—100 cm. szerokie na suknie w najlepsz. jakościach czarne, białe i kolorowe po 45, 60, 75, 90, 98, 105, mk. za metr.

Barchany na suknie, bluzki i jaki po 18, 19⁵⁰, 21, 24, 27 mk. za metr.

Barchany na koszule po 13⁵⁰, 15, 18, 19⁵⁰ mk. za metr.

Płótna na koszule po 12⁵⁰, 13⁵⁰, 15, 18 mk. za metr.

Płótna w kratki na pościele-powłoki po 16⁵⁰, 18, 19⁵⁰, 21 mk. za metr.

Inletry i dryliechy na wyspy, ezerwone i niebieskie 80 cm szerokie po 19⁵⁰, 21, 24, 27 mk. za metr. i lepsze

130 cm szerokie po 36, 39, 48, 58 mk za metr. i lepsze

Ubrania męskie po 200, 300, 475, 500, 600 mk. i lepsze.

Ulstry i paletoty męskie po 195, 250, 350, 400, 500 mk. lepsze.

Jupy męskie z ciężkich zimowych materiał. po 68, 120, 150 mk. te same dla chłopców po 68, 75 mk.

Towary krótkie, obsady, koronki, wstawki, tiule, hafty, wstążki, pończochy, skarpetki, półkoszulki, kołnierzyki, mankiety, krawaty i szelki.

W. Mulczyński, Wartembork
Rynek 94. Telefon 41.

Kostjumy damskie z modnych materiałów po 195, 250, 300, 400, 500 mk. i lepsze.

Płaszcze damskie, czarne i kolorowe po 98, 125, 150, 200, 250, 300, 400 mk. i lepsze.

Płaszcze dla dziewcząt w każdej wielkości, ceny tanie, wielki wybór.

Spódnice i halki czarne, kolorowe i białe - mam zawsze wielki wybór, po tanich cenach.

Fartuchy damskie, dla dziewcząt i chłopców w każdym wykonaniu czarne, białe i kolorowe.

Chustki i szale wełniane, żenilkowe i jedwabne w każdej możliwie taniej cenie.

Trykotowe koszule, jaki, gacie, switry, podstaniczki w wielkim wyborze. Koldry wałowane 175 x 210 cm duże, dwustronne bordo-zółte po 240 mk.

Koldry wicienne białe i kolorowe po 70, 75, 80, 90 mk. i lepsze.

Spodnie męskie po 68, 75, 90, 120 mk.

Ubrania dla chłopców w każdej wielkości.

Owczą wełnę wymieniam na towar po najwyższych cenach.

KSIĘGARNIA

J. Pieniężnej

POLECA:

książki do nabożeństwa

polskie i niemieckie,

różańce, szkaplerze, figury, krzyże, kropielniczki, świece, katechizmy, historie św., medaliki, śpiewniki kościelne, wiązarki, medaljoniki
itd. itd.

w wielkim wyborze
po cenach przystępnych.

12 UL. DOLNO-KOŚCIELNA OLSZTYN UL. DOLNO-KOŚCIELNA 12

BANK DYSKONCOWY

w OLSZTYNIE.

Klebarska 10/12.

Telefon 696.

Złatwia wszelkie interesy bankowe.

Zakup i sprzedaż waluty polskiej.

Adres:

Diskonto Bank in Allenstein.

Zamiana lub sprzedaż dla Polaka.

Skład towarów manufaktury z budynkiem w ożywionym mieście powiatowym na Pomorze jest na podobny interes w Niemczech do zamiany lub sprzedaż. Dobre oprocentowanie. Świeta egzystencja. Wielki ogród owocowy.

Zgłoszenia pod Nr. „L. N. 117“ do eksped. Gazety.

Mam do zamiany

majątki i gospodarstwa od najmniejszych do największych na Pomorzu.

Edward Szaliński, Cesarska 29, I.

Majątki i gospodarstwa od Polaków

poszukuję do zamiany lub na sprzedaż dla Niemców którzy się z Polski wyprowadzają.

Gutsbesitzer PIEPER, Toruń
ul. Bydgoska 74.

Stary papier gazetowy

nabyć można w eksped.

„Gazety Olsztyńskiej“

przy Rynku Rybnym.